Nr. 37. Środa, 15 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 lutego 1928.

Rozmowa Rządu ze społeczeństwem.

Kontakt Rządu ze społeczeństwem jest w nowoczesnem społeczeństwie sprawą niezwykle ważną. Terenem, na którym dochodzi on do skutku, bywają przedewszystkiem trybuny parlamentarne, a obok nich przedstawiciele Rządu zwykli korzystać z całego szeregu innych okazji, jak zgromadzenia, bankiety oficjalne, przyjmowanie delegacji i t. d. Współpraca Rządu ze Sejmem niedawno rozwiązanym była kwestją nieuregulowaną, wobec tego siła ciężkości porozumiewania się Rządu ze społeczeństwem przeniesiona została na teren pozaparlamentarny, o czem świadczą liczne wywiady prasowe udzielane przez Ministrów, oraz znaczna ilość konferencji prasowych i przemówień na zebraniach.

Okres przedwyborczy specjalnie wymaga takiego kontaktu między Rządem a społeczeństwem, zwłaszcza jeśli Rząd, jak obecny, ma wiele społeczeństwu do powiedzenia i postanowił wziąć aktywny udział w akcji wyborczej. Uwerturą tej akcji rządowej na polu przedwyborczego porozumienia się ze społeczeństwem są dwa przemówienia p. Wicepremjera dr. Kazimierza Bartla, — jedno wygłoszone na zgromadzeniu w Krakowie, drugie zaś wypowiedziane przez radjo. Noszą one na sobie piętno indywidualności mowcy, który jest człowiekiem nauki i człowiekiem pracy, poglądy swoje formułuje jasno, szczerze i z temperamentem i z rozmachem i energją podaje obraz dokonanej już pracy i kreśli jej plany i perspektywy na przyszłość.

W przemówieniu krakowskiem p. Wicepremjer położył silny nacisk na rzetelny stosunek skarbu Państwa do obywateli i obywateli do skarbu. Powołał się na to, że Rząd działał w tym kierunku, aby aparat państwowy funkcjonował sprawnie. W związku z tem pozostaje sprawa polepszenia bytu urzędników i pracowników państwowych. P. Wicepremjer sprawę tę uważa za konieczną i pilną, stawia ją jednak na platformie równowagi budżetowej tak, że podwyżka płac urzędniczych będzie mogła nastąpić definitywnie po uchwaleniu przez Sejm nowych źródeł dochodu.

P. Wicepremier w dalszym ciągu wspomina o polityce inwestycyjnej Rządu, o szybkiem zmniejszaniu się liczby bezrobotnych, daje pocieszający komentarz w sprawie ujemnego obecnie bilansu handlowego i konkluduje, akcentując międzyklasowy charakter polityki Rządu.

Przemówienie P. Wicepremiera Bartla wygłoszone przez radjo, jest cennem uzupełnieniem mowy poprzedniej. P. Wicepremier zapowiada podwyższenie budżetu do sumy mniejwięcej dwu i pół miljarda w wydatkach, z przewyżką pewną po stronie dochodów. W porównaniu do roku ubiegłego budżet będzie o pół miljarda wyższy. Budżet nadzwyczajny obejmie ponad sto miljonów złotych i przeznaczony będzie wyłącznie na inwestycje, co przyczyni się do zupełnego zlikwidowania bezrobocia w Polsce.

Bardzo doniosłym jest ustęp przemówienia radjowego, w którym P. Wicepremier zapowiada ukazanie się Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji ceł. Stanowi ono ważny fragment polityki gospodarczej Rządu, pozostaje w związku z ujemnym charakterem naszego bilansu handlowego i z toczącemi się rokowaniami handlowemi. Celem rozporządzenia jest przedewszystkiem położenie tamy importowi towarów luksusowych.

P. Wicepremjer zapowiada, że porozumiewanie się Rządu ze społeczeństwem dokonywać się będzie stale na drodze radjowej. Będzie to cenne zastąpienie normalnego kontaktu parlamentarnego i uzupełnienie wiecowego w okresie przedwyborczym.

P. Wicepremjer Bartel o pracach i zamierzeniach Rządu.

W poniedziałek, dnia 13 b. m. punktualnie o godz. 20 p. Wicepremjer Bartel wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

Szanowni Państwo! Mam dosyć wyrobioną wyobraźnię, ale zdawać sobie, że w tej chwili aparat, do którego mówię, reprezentuje około 170.000 słuchaczy, jest rzeczą dla mnie bardzo trudną i dlatego czuję się niezmiernie skrępowany. Aby nie uciec, ustawiłem w drzwiach porucznika Zaćwilichowskiego, który mnie pilnuje. Tym sposobem stworzyłem gwarancję, że tych 30 minut wytrzymam i do aparatu przemawiać będę. Zarówno prasa jak i radio ogłosiły, że rozpocząć mam i zainaugurować szereg przemówień. Sprawa ta wymaga pewnego wyjaśnienia. Przemówienia te, pragnę to zaznaczyć, nie będą miały charakteru żadnej agitacji, nie będą miały charakteru przemówień przedwyborczych. Inauguruję w tej chwili stałe porozumiewanie się Rządu ze społeczeństwem zapomocą polskiego radia. Najprawdopodobniej 2 razy w miesiącu sam osobiście rozmawiać będę przez radio ze społeczeństwem, komunikując mu wykonane w ciągu ostatnich dni prace Rządu i zapowiadając również zamierzenia Rządu na najbliższą przyszłość. Poza temi mojemi sprawozdaniami zdawać będą sprawę ze swoich prac i poczynań Ministrowie resortowi.

Weźmy pod uwagę przebieg prac Rządu w ostatnich dniach i weźmy zamierzenia Rządu na najbliższych kilka dni.

Skończyliśmy w ostatnim tygodniu w sobotę w sposób dość uroczysty prace komisji ankietowej. Komisja ankietowa pracowała przeszło rok, zbadała 14 przemysłów. Sprawozdanie jej, które obejmuje przeszło 2.000 stron druku in quarto, znajduje się w tej chwili pod prasą. W ciągu najbliższych kilku miesięcy prace te będą więc ujawnione i stanowić będą punkt wyjścia do dalszych badań i wniosków. Dla życia gospodarczego prace komisji ankietowej mają pierwszorzędne znaczenie.

Z kolei w opracowaniu znajduje się w tej chwili budżet zwyczajny i budżet nadzwyczajny na rok 1928/29. Budżet zwyczajny obejmuje mniejwięcej 2.5 miljarda w wydatkach, w dochodach będzie cośkolwiek większy; saldo będzie w każdym razie dodatnie. W porównaniu do roku ubiegłego budżet Państwa jest o pół miljarda większy. Budżet nadzwyczajny obejmuje ponad 100 miljonów złotych i przeznaczony będzie wyłącznie na inwestycje. Zapomocą jego potrafimy najprawdopodobniej zlikwidować całkowicie bezrobocie w Polsce. W szczególności mamy zamiar podjąć budowle potrzebne dla Ministerstwa spraw wewnętrznych, budowle wodne i szosy. I tak w Warszawie budować będziemy gmach Ministerstwa robót publicznych potrzebny dla budującym się gmachem Ministerstwa oświaty. Przystąpimy do budowy gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych, gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, przystąpimy do budowy Biblioteki Narodowej, która, jak prawdopodobnie Państwu z prasy wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów została kreowana. Następnie budować będziemy gmach Województwa w Warszawie, poczem przystąpimy równocześnie do budowy całego szeregu budynków dla starostw, jak w Bracławiu, Nowogródku, Drohiczynie i Kowlu. Przystąpimy do budowy wielkiego gmachu drukarni państwowych, do budowy gmachu dla Instytutu wychowania fizycznego, dla Ministerstwa wyznań religijnych, przewidujemy budowę kilku gimnazjów na Kresach, ponadto kilku gmachów uniwersyteckich, a w szczególności w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie.

Z prac ustawodawczych, które w najbliższych dniach wejdą na nasz warsztat, wymienić mi wypada prawo lotnicze, które będzie przedmiotem rozważań Rady Ministrów w najbliższy piątek, następnie proce-

---

JERZY BERNANOS. 72)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Próżno wraca krok za krokiem od wspomnienia do wspomnienia, próżno sylabizuje całe swe życie litera po literze. Rachunek się zgadza, a jednak cała ta sprawa nie ma już sensu. On sam stał się jakgdyby obcy własnej przygodzie; nie rozpoznaje na wylot niej siebie. Tragiczność przebiła go na wylot, lecz zabity został obok niego kto inny. Jakżeby mógł pozostać nieczułym na te niesprawiedliwość losu, na złośliwość i głupotę przypadku? Najwyższy wysiłek nie posunie go dalej, niż przedśmiertne drżenie niewinnego i bezbronnego zwierzęcia; śmierć uderzy w niego jak przeznaczenie, do którego nie dorasta. Albowiem, jakkolwiek daleko mógłby sięgać pospolity umysł — i chociażby sobie nawet uroili, że poprzez symbole i pozory, dotyka czasem rzeczywistości — nie jemu przypada czastka silnych. I cóż jest dalsze poznanie rzeczywistości od poczucia naszej niemocy pochwycenia jej i utrzymania, od uczucia, które jest prawdy okrutną ironją.

Któż potrafiłby lepiej od tego kapłana, tak dystyngowanego, skreślić nam ostatni rozdział takiego życia, strawionego w samotności i ciszy, zamkniętego na zawsze? Na nieszczęście, były proboszcz z Luzarnes zostawił po sobie kilka zaledwie niekompletnych listów, z których cytowaliśmy najważniejsze ustępy. Reszta dokumentów została skwapliwie zniszczona po zakończeniu śledztwa, zarządzonego przez kurję biskupią. Wyniki tego śledztwa były tymczasowo utrzymane w tajemnicy.

V.

— Wyjdźmy — rzekł ks. proboszcz z Lumbres.

Proboszcz z Luzarnes wyszedł za nim — nie oczarowany, jak to później w dobrej wierze mniemał, lecz z prostej ciekawości, aby widzieć, co nastąpi. Były profesor niewiele wiedział o starym kapłanie, który naraz stał się strażnikiem wielkiej, wciąż rosnącej gromady. Jakim cudem ten poczciwiec w zabłoconych bucikach, zawsze samotny, zawsze gdzieś spieszący, ze swoim niezmiernie smutnym uśmiechem, — jakim cudem zdołał zgromadzić dookoła swojej spowiednicy prawdziwy ludek, własną swą rzeszę? Ksiądz proboszcz z Luzarnes, niedawno przybyły do diecezji, podzielał „do pewnego stopnia" nieufność niektórych konfratrów. „Trzymam się w rezerwie" — powiadał otwarcie. I oto dziś przez przypadek (również ulubione słówko ks. proboszcza z Luzarnes) odrazu stał się powiernikiem tego niezwykłego kapłana.

Wyszli do małego ogródka, zamkniętego murami. Blask słoneczny padał na miecze i endywje. W wietrze zachodnim, który zerwał się nad ranem, owady krążyły jak strzały.

Naraz proboszcz zatrzymał się i przysunął się o krok do swego towarzysza. Stara jego twarz, naznaczona piętnem bezsenności, w pełnem oświetleniu, była wyraźna jak oblicze umierającego. Na chwilę rysunek rozżalonych ust złagodniał, zadrżał; a potem pod badawczym, ciekawym wzrokiem pognębione spojrzenie wydało swój sekret, wydało siebie... Biedny ksiądz płakał.

Przyszły kanonik rozczulił się, podniósł do góry małą, jasną rękę.

— Istotnie, mój drogi bracie...

Wypowiedział w pośpiechu wiele słów — pierwsze lepsze, które cisnęły się na usta i powoli uspokajał się dźwiękiem własnego głosu. Przytem, chcąc być pewnym swego zwycięstwa, nie spuszczał oka z zachwianego kapłana, którego miał podnieść i pokrzepić swą wymową. „Ten kryzys egzaltacji, mój pobożny przyjacielu, jest tylko przejściową próbą, — jako też ostrzeżeniem Opatrzności, która zapewne nie zawsze pochwala zbytek gorliwości księdza proboszcza, szczerość jego pokuty, postów, nocy bezsennych..."

Mówił bez przerwy, niecierpliwie oczekując końca, rozdając pełną garścią plastry i balsamy, gdy nagle przerwał mu głos z akcentem tak dziwnym, ach! tak dziwny, tak niespodziewany głos człowieka, który nic nie słyszał, który nic nie usłyszy, któregoż skarga jedyna sprowadzała do pierwotnej nicości całą tę rozczarowaną elokwencję.

— Przyjacielu, przyjacielu mój, nie mogę już więcej. Jestem u kresu.

Inne słowo drżało na jego wargach, lecz nie dokończył. Wszakże czujny konfrater, przez chwilę stropiony:

— Ta rozpacz... — zaczął.

Proboszcz z Lumbres położył na jego ręce rozgorączkowaną dłoń.

— Odsuńmy się trochę — rzekł — proszę księdza proboszcza, aż do tego miejsca.

Zatrzymali się pod zrujnowanym murem. Jakże rozbrzmiewało tu radosne życie!

— Jestem u kresu — podjął znów żałosny głos. — Ach, przez litość, przyjacielu mój, teraz jedyny przyjacielu, niech cię miłosierdzie nie wprowadza w błąd. Bądź bezwzględny. Jestem jeno niegodnym kapłanem, biednym kapłanem jałowej duszy, ślepcem, nieszczęsnym ślepcem...

— Ależ nie, ależ nie... — zaprzeczał grzecznie przyszły kanonik — nie ksiądz, lecz zapewne niektóre zuchwałe natury, które korzystając z łatwości... z dobrej wiary księdza... Tak łatwo wierzymy we wszystko dobre, co o nas mówią!

Uśmiechał się, odpędzając ręką natrętną osę (osa i te zdumiewające elokwentne usta: Dwa rozbrykane zwierzątka...). Jednakże stanowczym głosem:

— Słucham księdza proboszcza — zakończył.

Proboszcz z Lumbres usuwa mu się do nóg, pada na kolana.

— Bóg mnie oddaje w twoje ręce, księże proboszczu — rzekł — oddaje mnie tobie!

— Co za dziecińswa! — zawołał przyszły kanonik. — Powstań przyjacielu. Wyobraźnia księdza proboszcza niezmiernie wydęła zwykłe wrażenia, będące wynikiem znużenia, przemęczenia. — O! jestem tylko przeciętnym człowiekiem, ale pewne doświadczenie... — rzekł z uśmiechem.

Proboszcz z Lumbres odpowiada chwytającym za serce uśmiechem. Cóż z tego! Przed decydującym zwrotem pragnie widzieć w tym człowieku przyjaciela, ostatniego przyjaciela, widocznie zesłanego przez Boga! Ach! zapewne, nie ma już nadziei, że będzie mógł zawrócić, odzyskać spokój, drogę. Za dalekie posunął się na przeklętej drodze. Pójdzie nią, aż do ostatniego tchnienia, z tym jedynym towarzyszem. (C. d. n.

dura karna, owoc bardzo żmudnych i sumiennych prac komisji kodyfikacyjnej. Następnie przychodzi ustawa o Policji Państwowej, ustawa o związkach komunalnych, ustawa o straży celnej, ustawa o ochronie przyrody i ustawa o ochronie zabytków.

Przystąpiliśmy przed wielu miesiącami do pracy nad publikacją, która byłaby świadectwem rozwoju Polski od roku 1924 począwszy. Praca ta jest na ukończeniu. W tej chwili przystępujemy do jej druku. Szerokie masy społeczeństwa i obywateli, które interesują się sprawami publicznemi, będą mogły z tej wielkiej publikacji zapoznać się z rozwojem Polski od roku 1924. W szczególności uwzględniliśmy tam rok 1926 i 1927.

W dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej mające niezwykle ważne znaczenie gospodarcze. Mam na myśli waloryzację ceł. Niezmiernie jest trudno mówić do mikrofonu, nie wiem, kto wogóle słucha, czy większość dzieci, czy większość kobiet, które interesują się więcej sprawami mody, niż sprawą waloryzacji ceł, czy są eleganccy panowie, dla których sprawa stroju jest bardziej ważna. Aparat żadnych min do mnie nie stroi, nie reaguje i dlatego musi upłynąć dłuższy czas, zanim nauczę się zdobywać wrażenia z tego aparatu.

Każdy kraj, a Polska w szczególności, musi chronić się i zabezpieczyć przed odpływem kapitału i walorów zagranicę. Eksportujemy pewną część naszych produktów, niestety przeważnie produktów surowych. Sprowadzamy do Polski cały szereg produktów, od najbardziej luksusowych począwszy do najbardziej pożytecznych. Wytwarza się tym sposobem między eksportem i importem towarów pewna równowaga lub nierównowaga. Byłoby rzeczą najlepszą, gdyby eksport nasz przewyższał import. Od szeregu miesięcy saldo bilansu handlowego Polski jest saldem ujemnem, to znaczy, że wartość eksportowanych towarów jest mniejsza, niż towarów do kraju importowanych. Zjawisko to jest przez Rząd i przez czynniki rządowe przedmiotem bardzo dokładnej i bardzo subtelnej analizy, która wykazuje, że owa ujemność bilansu handlowego nie jest zjawiskiem chorobowem, albowiem towary, które przychodzą z zewnątrz, przyczyniają się do powiększenia produkcji w kraju. Są to surowce, które następnie w kraju bywają przerabiane i które muszą być importowane do kraju. Są to maszyny, które w kraju również nie są wyrabiane i które po ustawieniu ich w polskich warsztatach, podnoszą produkcję i przyczyniają się do wzbogacenia kraju. Analiza bilansu handlowego i jego saldo wykazują, że ta ujemność nie jest zjawiskiem chorobowem, albowiem sprawy te regulujemy i zależą one w znacznym stopniu od nas.

W tej chwili nadszedł moment, w którym Rząd uznał za odpowiednie powstrzymać import pewnych towarów, a w szczególności położyć tamę dla importu towarów luksusowych. Stąd rewizja ustroju celnego, rewizja bardzo powierzchowna dlatego, że pełnomocnictwa, któremi Rząd dysponuje, nie pozwalają mu przeprowadzić tej rewizji w sposób gruntowny. Stąd tak zwana waloryzacja ceł. Co będzie w tej sprawie zrobione?

Cła dla wszystkich towarów zawartych w pewnej stałej taryfie celnej, podniesione będą o 72 proc. Jeżeli obecnie wysokość ceł dla wszystkich towarów określimy przez 100 to cła te będą podniesione do 172. Następnie wszystkie towary, dla których cło zostanie w ten sposób zwaloryzowane, podzielone będą na 4 grupy. I tak: pierwsza kategorja, w której owa waloryzacja dojdzie do 172, będzie utrzymana a ponadto będzie zastosowana do tych towarów reglementacja, to jest zastosowanie kontyngentu, by wpuścić do kraju pewną ściśle określoną ilość tych towarów. Należeć tu będą winogrona, pasztety i przyprawy, wina, kawior, ostrygi, luksusowe obuwie lakierowane, kwiaty i t. p. Zakładamy tym sposobem hamulec dla przypływu do kraju towarów luksusowych. Druga kategorja towarów, to będą towary zwaloryzowane do wysokości 172, ale już pozbawione reglementacji, to znaczy podniesiemy cło, ale równocześnie zniesiemy kontyngent, trzecia kategorja towarów będzie zwaloryzowana tylko do wysokości 130. Wreszcie czwarta kategorja, to będą towary, do których będą zastosowane obecne stawki celne. Należą tu kawa, kakao, herbata, cukier, mąka żytnia, kasza, ryż. wędliny, smalec, słonina, śledzie, jaja, nawozy sztuczne. Wszystkie te rzeczy pozostaną oclone w tej samej, co dzisiaj wysokości. Kwestji tej poświęcam więcej czasu dlatego, że reperkusja naszych zarządzeń może być bardzo znaczna i zdajemy sobie z tego sprawę. Robimy to po długim i bardzo sumiennym namyśle, zakładamy hamulec dla towarów luksusowych, nie podnosząc cła dla towarów codziennego użytku. Waloryzacja ceł w żadnym stopniu nie dotknie szerokich mas ludności.

Moje dzisiejsze wywody mają charakter zgodny z tem, co zostało zapowiedziane. Przyrzekam, że kiedy za dwa tygodnie przed tym aparatem stanę, będę do tego bardziej przygotowany, by możliwie już w bardzo szczegółowy sposób roztoczyć obraz prac Rządu we wszystkich jego komórkach a potem, jak sądzę, dwa razy w miesiącu dzielić się będę ze słuchaczami szczegółami o dokonanej pracy, jak i o zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

Platforma rokowań handlowych
polsko-niemieckich.

Pan Minister Niezabytowski przyjął wczoraj delegację polskiego Związku Kółek rolniczych oraz Związku polskich organizacji rolniczych, która przedstawiła mu rezolucję, głoszącą między innemi, co następuje:

Rolnictwo polskie wypowiedziało się niejednokrotnie za zawarciem umowy gospodarczej z Niemcami, mającej na celu uregulowanie obrotu towarowego pomiędzy obu wchodzącemi w grę krajami. Oświadczenia niemieckich kół gospodarczych stwierdzają jednak, że istnieją w Niemczech liczne i wpływowe odłamy opinji, które na zagadnienia umowy handlowej pomiędzy Polską i Niemcami zapatrują się w zupełnie odmienny sposób. W końcu zeszłego miesiąca odbyły się w Berlinie zjazdy i zebrania całego szeregu niemieckich organizacji rolniczych, na których omawiano szereg spraw niemieckiej polityki handlowej wogole a sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego w szczególności. Powzięte uchwały nietylko wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkim zniżkom ceł przywozowych na produkty rolnicze, lecz przeciwnie domagają się podniesienia ochrony celnej, wymówienia obowiązujących traktatów w celu zniesienia przyznanych uprzednio zniżek celnych na artykuły rolnicze oraz żądają zakazów przywozu wszelkich wytworów produkcji rolniczej, które mogą być produkowane wewnątrz kraju.

Wobec tego przedstawiciele polskich organizacji rolniczych uważają za swój obowiązek oświadczyć, że rolnictwo polskie zainteresowane jest w zawarciu traktatu handlowego między Polską i Niemcami o tyle tylko, o ile traktat ten da istotne ułatwienia dla eksportu naszych produktów rolnych na rynek niemiecki. Traktat, któryby nie osiągnął tego celu, byłby w naszem zrozumieniu dla rolnictwa zupełnie bezwartościowy, a dla ogółu interesów gospodarczych Polski wręcz szkodliwy.

W odpowiedzi p. Minister Niezabytowski oświadczył między innemi, co następuje:

Zaniepokojenie, jakie w Panach wzbudziły sprawozdania prasowe ze zjazdu rolników niemieckich tak zw. Landsbundu, jest dla mnie zrozumiałe. Traktat polsko-niemiecki oczywiście leży w interesie obu krajów i w jednakowej mierze winien te interesy uwzględniać, wówczas bowiem tylko będzie trwały i ufundowany na powszechnem zadowoleniu sfer producentów i pośredników. Ten punkt widzenia podkreślił zresztą trafnie p. minister Stresemann przeciwstawiając się przesadnym żądaniom sfer agrarnych niemieckich, podczas swego przemówienia w dniu 30 stycznia b. r.

Zakres zagadnień, jakie traktat handlowy polsko-niemiecki winien zawierać, jest bardzo szeroki. Pokrótce można go scharakteryzować, jako umowę uregulowania wywozu artykułów przemysłowych z Niemiec do Polski oraz artykułów rolniczych i węgla z Polski do Niemiec. Rozmiary tego obrotu muszą być mniej więcej jednakowe, jak zawsze, gdy zawierają traktat państwa równorzędne. Mówiąc o zawarciu traktatu między Polską i Niemcami, należy realnie to rozumieć jako umożliwienie ekspansji niemieckiego przemysłu na rynki polskie a rolnictwa polskiego na rynki niemieckie, a zatem z polskiego punktu widzenia traktat z Niemcami jest możliwy tylko przy zapewnieniu wywozu artykułów rolniczych z Polski do Niemiec. Inne gałęzie produkcji polskiej mogą raczej ucierpieć na tym traktacie, umożliwiłby on bowiem przemysłowi niemieckiemu konkurencję na rynkach polskich z przemysłem miejscowym. Czy więc jest mowa o pełnym traktacie, czy o zwężonym, o tymczasowem porozumieniu tak zw. modus vivendi, czy też o pewnych umowach gospodarczych, zawsze podstawą porozumienia może być wymiana niemieckich artykułów przemysłowych na polskie artykuły rolnicze. Sfery gospodarcze Niemiec, które jasno chcą patrzeć w przyszłość, muszą sobie to uświadomić, że bez umożliwienia wywozu polskich artykułów rolniczych do Niemiec, traktat handlowy nie leży ze strony polskiej w niczyim interesie, nie ma dla niej żadnej siły atrakcyjnej a zatem nie jest realny. Pomimo głosów o możliwości pokrycia zapotrzebowania przez wytwórczość krajową bilans handlowy Niemiec wykazuje stałe pogorszenie przez import artykułów rolniczych, między któremi jest wiele takich, które są lub mogą być przedmiotem eksportu polskiego. Rolnictwo polskie ma prawo domagać się, aby w zamian za umożliwienie wywozu niemieckich artykułów przemysłowych do Polski, ono właśnie stało się źródłem pokrycia niedoboru artykułów spożywczych w Niemczech, tembardziej, iż rolnictwo polskie nie żąda bynajmniej specjalnego uprzywilejowania, tylko prawa do uczciwej handlowej konkurencji.

Tekst enuncjacji zrzeszeń rolniczych niemieckich, podany w prasie niemieckiej, może budzić prawdziwe zaniepokojenie ze względu na brak bezstronnych informacji, dotyczących rolnictwa polskiego i jego postulatów w zakresie traktatu handlowego oraz celowo-przesadne rozszerzanie obaw przed konkurencją ze strony polskich rolników. Obowiązkiem naszym jest prostować te przesadne wieści, uspokajać te przesadne obawy, gdyż mogą one opóźnić rozwój normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską i Niemcami.

Głównem źródłem niepokojów są nieścisłe informacje co do stanu zdrowotnego inwentarza żywego w Polsce. W związku z tem przytaczam następujące dane: Zawleczony do Polski w roku 1920 wskutek wojny z Rosją sowiecką księgosusz został już w roku 1922 całkowicie zlikwidowany i od tego czasu na ziemach polskich nie istnieje. Zaraza płucna, którą w roku 1922 zarażonych było przeszło 4.000 zagród, została tak dalece stłumiona, że w roku 1926 notowano już tylko 449 zapowietrzonych zagród, zaś w dniu 15 stycznia b. r. zaledwie 2 zagrody były notowane. Zaraza zawleczona do Polski w czasie wojny, została w maju 1927 całkowicie zlikwidowana. Pryszczyca zawleczona do Polski z Zachodu, która notowana była w październiku 1926 r. w 144 powiatach, a więc obejmowała prawie połowę kraju, obecnie notowana jest zaledwie w 14 powiatach.

W miarę wzrostu dobrobytu ludności rolniczej, w miarę intensyfikacji gospodarstw poziom cen artykułów rolniczych stopniowo zaczyna wzrastać. W roku 1926 różnica w cenie żywej trzody między rynkiem berlińskim i polskim wynosiła 68 proc., w Polsce bowiem 100 kg. żywej wagi trzody kosztowało niecałe 22 dolary, w Niemczech zaś przeszło 37 dolarów. Różnica ta stopniowo się zmniejszała, aż w sierpniu 1927 wynosiła tylko 7 procent, gdyż cena w Polsce wynosiła 30 dolarów, w Niemczech zaś niece ponad 32 dolary za 100 kg.

Udział importu artykułów rolniczych w biernej stronie bilansu handlowego niemieckiego wynosił w 11 miesiącach 1927 r. około 53 proc. i wyrażał się w cyfrach znacznie przekraczających zdolności produkcyjne, a zwłaszcza eksportowe rolnictwa polskiego. W ciągu 3 ostatnich lat gospodarczych przywóz do Niemiec żyta wynosił przeciętnie rocznie przeszło 240.000 tonn, wywóz zaś z Polski około 1/3 część tej liczby. Przywóz jęczmienia do Niemiec wyniósł 1,200.000 tonn, wywóz zaś z Polski około 120.000 tonn. Przywóz ziemniaków około 291.000 tonn, wywóz zaś z Polski około 140.000 tonn. Przywóz mięsa do Niemiec średnio w tym okresie wynosił przeszło 200.000 tonn, wywóz zaś z Polski 32.000 tonn. W porównaniu do rocznej produkcji Niemiec, ilość wywożonego inwentarza żywego z Polski jest niewielka. Roczna produkcja trzody chlewnej w Niemczech przekracza 16 miljonów sztuk, eksport zaś trzody z Polski w okresie największego rozwoju wynosił 800.000 sztuk rocznie.

Te uwagi niechaj będą dowodem, jak starannie mierzyć należy perspektywy konkurencji rolnictwa polskiego w Niemczech. Przypuszczam, iż potrafimy znaleść drogę do rozwiązania trudności, jakie w traktacie handlowym wynikać zawsze muszą, gdy w grę wchodzą kraje, które stosują podobne zasady polityki gospodarczej. Podobne, lub jednakowe interesy dwu kontrahentów, muszą być uregulowane w drodze wzajemnych ustępstw. Zrozumienie wzajemnych interesów jest niezbędnym warunkiem powodzenia jakiejkolwiek umowy gospodarczej. Przyczynić się do tego może przedewszystkiem wzajemne poznanie i stałe podkreślanie tradycji do wyszukiwania dróg porozumienia, a nie spraw utrudniających unormowanie wzajemnych stosunków gospodarczych. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, iż stosując takie metody pracy, uda się nam osiągnąć porozumienie z naszym sąsiadem zachodnim.

Z pobytu Wicepremjera Bartla
w Krakowie.

W niedzielę o godz. 5 rano przybył do Krakowa p. Wicepremjer Bartel. O godz. 9 p. Wicepremjer wraz z sekretarzem, porucznikiem Zaćwilichowskim udał się do hotelu Francuskiego. Godziny poranne poświęcił sprawom prywatnym. O godz. 11 przedpołudniem przybył do starego Teatru celem przemówienia na zebraniu obywatelskiem, zwołanem przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Na godzinę przed rozpoczęciem zebrania zebrały się u wejścia do starego Teatru tłumy publiczności, które chciały wziąć udział w zgromadzeniu. Cała galerja starego Teatru wypełniona była do ostatniego miejsca słuchaczami ze wszystkich sfer obywatelskich m. Krakowa. W komplecie przybyli reprezentanci władz rządowych i samorządowych, przedstawiciele świata politycznego, sfer naukowych, instytucji gospodarczych, mieszczaństwa krakowskiego, Związku Legjonistów i innych organizacji wojskowych oraz bardzo liczna publiczność. Przybyli między innymi Wojewoda Darowski, prezydent miasta Rolle, rektor Marchlewski z gronem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, posłowie austrjacki i czechosłowacki, oraz cały szereg przedstawicieli świata urzędniczego.

O godz. 12.15, witany burzą oklasków, wszedł na estradę p. Wicepremjer Bartel w towarzystwie przezydenta miasta Rollego, który następnie zagaił zebranie w imieniu Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i w gorących słowach podziękował p. Wicepremjerowi za przybycie do Krakowa. Z kolei p. Wicepremjer wygłosił mowę, podaną przez nas we wczorajszym numerze.

Po przemówieniu p. Wicepremjera, zabrał głos prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Krzyżanowski, czołowy kandydat listy Nr. 1 w Krakowie. Następnie zabrał głos senator Bojko, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację. Zaznaczył on z naciskiem, że kandyduje na liście Bezpartyjnego Bloku w tem przekonaniu, że przyszły Sejm będzie zdolny do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu senatora Bojki zebrani uchwalili przez aklamację wśród burzliwych oklasków rezolucję za poparciem listy Nr. 1. Następnie zjawiła się na estradzie delegacja włościan z Witkowic, która złożyła p. Wicepremjerowi najgorętsze podziękowanie za szybką i skuteczną pomoc Rządu dla mieszkańców Witkowic. dotkniętych w ubiegłym roku katastrofalnym wybuchem prochowni. Po końcowem przemówieniu prezydenta Rollego, zebrani urządzili długotrwałą, żywiołową manifestację na cześć Rządu, Marszałka Piłsudskiego i Wicepremjera Bartla.

O godz. 2.30 prezydent miasta Krakowa inż. Rolle wraz z małżonką podejmował p. Wicepremjera śniadaniem. O godz. 9.30 odbyło się w Klubie Społecznym zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział, oprócz członków Klubu, zaproszeni goście. Przemówienie na cześć Wicepremjera wygłosił prof. Krzyżanowski, w krótkich słowach odpowiedział na nie p. Wicepremjer.

W nocy wyjechał p. Wicepremjer z powrotem do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz i wojskowości z Wojewodą Darowskim, prezyd. Rollem i gen. Wróblewskim na czele.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Dnia 13 bm. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu między Polską i Niemcami o administracji odcinka granicznego Warty i o ruchu na tym odcinku. Układ podpisany był w Poznaniu dnia [illegible] lutego 1927 r. Wymiany powyższej dokonali ze strony polskiej dr. Tadeusz Jackowski, dyrektor Departamentu politycznego, a ze strony Niemiec Ulrych Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Z prasy warszawskiej.

Zdarzeniem dnia jest zatwierdzenie fatalnej 13-ki, to jest listy komunistycznej do Sejmu i Senatu. Fakt ten wywołuje liczne i dosyć rozbieżne komentarze w prasie stołecznej. Szczególniej zwraca uwagę i daje do myślenia zespół czynników, co przyczyniły się do owej niespodzianki. Konserwatywny „Dzień Polski" tak ujmuje tę sprawę:

„Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła listę państwową Nr. 13, zgłoszoną przez organizację „Jedności Robotniczo - Chłopskiej", będącą ekspozyturą trzeciej międzynarodówki na terenie Polski. Zatwierdziła ją wbrew wnioskowi Głównego Komisarza Wyborczego, domagającego się niezatwierdzenia listy komunistycznej na podstawie tych samych motywów, które spowodowały niezatwierdzenie listy dwóch innych ugrupowań komunizujących. Ale okazało się, że to, co było miarodajne poprzednio, gdy była mowa o listach organizacyj komunizujących, nie jest dostatecznie przekonywujące, gdy chodzi o organizację wybitnie i zdecydowanie komunistyczną. Tego przynajmniej byli zdania członkowie Komisji, przedstawiciele trzech ugrupowań: Zw. Ludowo - Narodowego, Chrześcijańsko - Narodowego i „Piasta", pp.: Sawicki, ks. Wyrębowski i Urbański, którzy, wstrzymując się od głosowania, z góry przesądzili los listy państwowej Nr. 13, bo wiadomo było, jakie jest stanowisko w tej sprawie przedstawicieli ugrupowań lewicowych i mniejszości narodowych.

A więc — i to społeczeństwo winno sobie zapamiętać — przyszły Sejm w Polsce posiadać będzie przedstawicieli komunistów wyłącznie dzięki trzem ugrupowaniom: Zw. Lud. - Nar., Ch. N. i „Piasta", które w swej agitacji wyborczej hasła walki z komunizmem wysuwają jako najpilniejsze i najważniejsze. Dzięki nim organizacja wybitnie antypaństwowa, która wcale nie ukrywa, że dąży do obalenia, istniejącego w Polsce ustroju państwowego, i zniszczenia jej niepodległości, będzie miała swą reprezentację w Sejmie, który winien dokonać przebudowy ustroju Państwa na zasadach diametralnie przeciwnych zasadom, głoszonym przez doktrynę komunistyczną.

Tego samego dnia, kiedy Rząd dokonuje aresztowania b. posła Okonia, którego agitacja i cała działalność była i jest niezmiernie szkodliwa nietylko dla Państwa, ale i dla powagi Kościoła, tego samego dnia przedstawiciele trzech ugrupowań umiarkowanych, które z najwznioślejszych wskazań Listu Pasterskiego uczyniły sobie hasło wyborcze i narzędzie walki z Rządem, spowodowały zatwierdzenie listy państwowej organizacji komunistycznej, która za główne swe zadanie uważa walkę z Kościołami i etyką chrześcijańską".

Radykalny „Głos Prawdy" omawia zatwierdzenie listy komunistycznej bardziej spokojnie i widzi w tem nawet pewne dobre strony, pisząc:

„Przyjęcie listy jest niewątpliwie największą niespodzianką dla komunistów, którzy dążyli wszelkiemi siłami do unieważnienia jej. Celowo fałszywe podpisy pod listą są najjaskrawszym dowodem tych dążeń. W istocie bowiem, dla przywódców komunistycznych konieczność ujawnienia swojej organizacji jest nadwyraz przykra i niebezpieczna. Ujawnić się bowiem musi jej słabość i odpaść romantyzm konspiracji. Legenda o jakichś podziemnych potencjach komunizmu w Polsce musi zmaleć w świetle jawności do ram mizernej rzeczywistości. Przywódcom chodziło tedy o zdobycie przez unieważnienie listy jeszcze jednego listka do wieńca męczeństwa — i to się nie udało.

Byliśmy zawsze zwolennikami wyprowadzenia komunizmu na światło dnia i przeto decyzję komisji wyborczej, legalizującą listę komunistyczną, uważamy za politycznie racjonalną.

Niepodobna jednak nie napiętnować perfidji gry endecji w danym wypadku. N. Demokracja jedzie od paru lat na t. zw. niebezpieczeństwie komunistycznem, obecne wybory przeprowadza pod hasłem walki z tem niebezpieczeństwem i była zawsze zwolenniczką jaknajbardziej drakońskich metod tępienia wszystkiego, cokolwiek otarło się o pojęcie komunizmu.

Tymczasem na posiedzeniu komisji przedstawiciele N. D. i Ch. N. wstrzymują się od głosowania, ułatwiając zatwierdzenie listy, po to niezawodnie, by wzmocnić siłę atrakcyjną swego hasła wyborczego, wzywającego do walki z komunizmem i powiedzieć: patrzcie, oto jak Rząd proteguje komunistów!"

„Kurjer Polski" zbliża się do zapatrywań „Głosu Prawdy". Pociesza się on, że zatwierdzenie listy 13-ej kwestji wyniku wyborów bynajmniej jeszcze nie przesądza, naogół stosunek pisma tego do zagadnienia komunizmu w Polsce jest, przyznać trzeba, wielce tolerancyjny. Zdaniem „Kurjera Polskiego":

„w ruchu komunistycznym należy odróżnić zawsze dwa elementy: podłoże naturalne, autochtoniczne i agitację z zewnątrz. Otóż, nie lekceważąc bynajmniej tego podłoża naturalnego, możemy stwierdzić, że na ogół polski robotnik jest elementem dość odpornym na agitację komunistyczną, która zaprawiana silnym sosem doktrynerstwa wymaga specjalnego typu mentalności, jakiej polski robotnik na ogół nie posiada. Tem niebezpieczniejszym wszelako jest w Polsce ten czynnik drugi t. j. agitacja z zewnątrz, która operuje przeważnie argumentami nie tyle trafiającymi do intelektu, ile do kieszeni, może nie w tym sensie, ażeby kupowała przekonania ludzkie, ale że narzuca te przekonania dzięki rozwijanej przy pomocy znacznych środków, pieniężnych agitacji, z której utrzymanie czerpie sporo młodych i starszych ludzi".

Niezależnie od tego „Kurjer Polski" nie aprobuje ostrych metod, stosowanych dotychczas w walce z komunizmem, sądząc, iż robiły mu one raczej reklamę, i tak dalej wyjaśnia swe wielce „liberalne" stanowisko:

„Nie lekceważymy bynajmniej pierwiastków rozkładowych i dla Państwa, jego rozwoju i obrony niebezpiecznych, które przynosi ze sobą komunizm, uważamy wszelako, że przecenianie go i szerzenie jakiejś obrony przed nim jest równie bez sensu jak byłoby igranie z nim w formie wygrywania go przeciw innym partjom robotniczym. Unieważnienie list komunistycznych przy wyborach samorządowych narobiło sporo popłochu. Teraz komuniści otrzymają swoją listę i będą głosować na swoich kandydatów. Z tem łączy się pośrednio sprawa uznania komunizmu de jure. Niema nic niebezpieczniejszego jak operowanie jakąś taką niewiadomą, jaką jest polski komunizm. Przypuszczamy, że pozbawiony tej tajemniczości okazał by się mniej groźnym, niż się dziś ciągle jeszcze wydaje. Dlatego uznanie listy komunistycznej uważamy za krok, który właśnie w walce z komunizmem okazać się może bardzo zbawiennym: przyczyni się bowiem w każdym razie do lepszej orjentacji w sytuacji, niż taka walka z jakąś nieokreśloną i tajemniczą siłą".

Najkategoryczniej ustosunkowuje się do zatwierdzenia listy 13-ej w „Robotniku" p. Niedziałkowski. Robi on „piękny gest" i oświadcza:

„Jesteśmy ze wszelkich punktów widzenia przeciwni metodzie łamania wpływów komunistycznych wśród mas za pomocą represji i sztucznego zapędzania w podziemie tego, co wszędzie bankrutuje i upada w pełnem świetle dnia".

Deklaracja ta P. P. S. świadczy conajmniej o dużej pewności siebie tego bojowego stronnictwa. **W.**

Na fali dnia.

Porządki.

Kochany Lwowianin jest bardzo zacnym człekiem, ale tradycyjnie i notorycznie musi gderać: zwłaszcza na tzw. „porządki", czyli raczej „nieporządki". A właściwie to nie wiadomo, czy idzie mu o porządek, czy o nieporządek. Bo jak były „nieporządki", — to było źle i piorunowało się na to z kwaśną miną. A jak znaleźli się tacy, co zakasali mocno rękawy i zaczęli robić porządek, — to też jest niedobrze i miny nasze bynajmniej się nie poprawiły. Taka to już nasza lwowska natura... A tymczasem patrz, kochany obywatelu Lwiego grodu, że przecie jest lepiej: śmiałeś się z geometrycznych kleksów na ulicach i z praktycznych lekcyj chodzenia, a teraz spacerujesz sobie niczem król, w prawo czy w lewo, i nikt ci kości nie przetrąca. Nie zginie ci teściowa pod kołami automobilu, bo taksówki jadą wyciągniętym sznurkiem, po wyznaczonej kolei, jak Pan Bóg przykazał. Możesz też sobie przejść spokojnie na węzłach ulic, choć długo pokpiwałeś z „talerzyka" i „buzdygana" policjanta. Nie potrzebujesz przeskakiwać na stare lata przez sterty węgla na chodnikach, nie wpadasz w otwory piwniczne, bo ci nad niemi ustawiono namiocik, jak na Saharze; a kiedy wracasz pod dobrą datą w środę wieczór do domu, nie drażnią twego powonienia soczyste kosze ze śmieciem wszystkich twoich sąsiadów, bo te śmiecie zamknięto teraz w hermetyczne puszki, jak marmeladę. Nie potykasz się na niedopałkach i skórkach pomarańczowych, bo naprzód pomarańcze są za drogie, a powtóre twoi współprzechodnie wkładają to wszystko teraz ładnie w latarniane etażerki; nie naprawiasz obuwia co krok o zimową grudę i nie zostawiasz kaloszy w czekoladowem błocie. Nie robisz także wielu innych szanownych, tradycyjnych rzeczy.

Wiem, że na razie drażni cię to jeszcze: „te porządki!" „Czem skorupka za młodu nasiąknie..." Ale dali bóg przyzwyczaisz się!

A z takich drobnych „porządków" składa się potem jeden wielki porządek, o którym może coś powiedzieć zachodnia Europa... **St.**

KRONIKA.

Lwów, 14 lutego.

Wtorek, 14 lutego. Rz.-kat. Walentego kapł. — Gr.-kat. Tryf.

TEATR WIELKI.

Wtorek 14 bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Środa 15 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".
Czwartek 16 bm. „Fenomenalna umowa".
Piątek 17 bm. o 4 popoł. „Czupurek" — bajka dla dzieci — premjera.
Sobota 18 bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 18 bm. o 7.30 wiecz. „Fenomenalna umowa".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 14 bm. „Dziewczę z puszty".
Środa 15 bm. „Dziewczę z puszty".
Czwartek 16 bm. „Dziewczę z puszty".
Piątek 17 bm. „Dziewczę z puszty".
Sobota 18 bm. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Wtorek 14-go godz. 7.30 wiecz. Premiera „Górą Baby". Rewja warszawska.
Środa 15-go godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby". Warszawska Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne.
Czwartek 16-go godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby". Warsz. Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 14 lutego: Trio Poznlaka.
Piątek 17 lutego: Claudio Arrau, pianista.

Premjera „Czupurka" Benedykta Hertza, świetnej 3-aktowej bajki scenicznej dla dziatwy, odbędzie się w bieżącym tygodniu, w piątek 17 b. m. o godz. 4 popołudniu. Przedstawienie to będzie zarazem debiutem reżyserskim utalentowanego artysty naszej sceny, p. Dąbrowskiego, który pracuje nad inscenizacją „Czupurka". Nowe dekoracje M. Rożańskiego i przebarwne kostjumy ptasie i zwierzęce, wypożyczone w Teatru Narodowego w Warszawie, przyczynią się niewątpliwie do artystycznego uświetnienia tego oryginalnego widowiska.

Dziś we wtorek dnia 14-go bm. sensacyjna premiera warszawskiej rewji karnawałowej, pt. „Górą Baby". Doskonały zespół zrekrutowany z doborowych sił nadscenek warszawskich jak to pp. Józef Redo znakomity artysta operetkowy warszawskich Nowości, Jan Bielicz świetny humorysta z „Qui Pro Quo", Duet taneczny Ney z paryskiego „Casino de Paris", oraz p. Bieliczowa, Korska, Betcherowa z teatrów „Perskie Oko" i „Karuzel", oraz aktualny program składający się z ostatnich nowości w piosence, sketchu, tańcu i monologu, tworzy całość niezwykle zabawną i interesującą. Świetna ta rewja pozostanie w Teatrze Małym tylko sześć dni, udając się stąd na dalsze tournee. Zniżki ważne.

Bezpłatne przedstawienie teatralne dla dzieci. Zarząd miasta Lwowa urządza w niedzielę dnia 19 lutego b. r. o godz. 12-tej w południe w Teatrze Wielkim przedstawienie dla dzieci lwowskich szkół powszechnych. Na przedstawienie to wydeleguje każda z dyrekcji lwowskich szkół powszechnych odpowiednią ilość dziatwy szkolnej. W dniu tym wystawi Teatr bajkę Benedykta Hertza pt. „Czupurek". Organizacją tego przedstawienia zajmują się pp. Strzelecka, Matakiewiczowa i Frankowska.

Magistrat miasta Lwowa zawiadamia niniejszem, **że termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1928** przypada między 15-tym lutego a 15-tym marca 1928, wzywa przeto płatników do spłacania w Kasie miejskiej pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1928 wraz z zaległościami, między 15-tym lutego a 15-tym marca 1928 — pod zagrożeniem przymusowego ściągnięcia zaległości w drodze egzekucji, z ustawową karą za zwłokę, począwszy od 15 dnia po upływie odnośnego terminu płatności. 1372

Szczytem karnawałowej zabawy będzie niewątpliwie bal reprezentacyjny Z. A. S. P. (Gniazdo — Lwów), który odbędzie się już w tym tygodniu w sobotę 18 bm. w salach Hotelu Krakowskiego. Zapowiedziany udział najpiękniejszych pań z elity towarzyskiej naszego miasta, spowodował Komitet balowy do otwarcia konkursu piękności, które zostaną obdarzone trzema cennemi nagrodami. Nadto Komitet przygotowuje szereg atrakcji i niespodzianek — na wzór reprezentacyjnego balu aktorów w Berlinie. Każdy z przybyłych gości otrzyma przepiękny pamiątkowy podarek. Zaproszenia wydaje Komitet w Gmachu Teatru Wielkiego w lokalu Związku, jedynie za wylegitymowaniem się.

„Verdun". W środę dnia 15 lutego b. r., od godziny 19-tej, rozpoczną się w kinoteatrze „Lew", przy ul. Skarbkowskiej — przedstawienia połączone z wyświetlaniem filmu „Verdun", który — na podstawie autentycznych zdjęć — zobrazowuje kilkumiesięczne nadludzkie zmagania się w r. 1916, bohaterskich nieznanych żołnierzy francuskich w walce o wolność swej ojczyzny. Przedstawienia te mają przysporzyć tak bardzo potrzebne fundusze na akcję kulturalno-oświatową lwowskiego garnizonu.

Dr. Z. M.

„Głos na szczytach".

Niedawne to czasy, gdy stolica naszej Rzeczypospolitej gorąco witała królewską parę rumuńską. Na przyjęciach oficjalnych, na rewji wojskowej, na przedstawieniu galowem w warszawskim Teatrze Wielkim, obok królewskiego swego małżonka, promieniowała posągową, szlachetną urodą, najpiękniejsza królowa Europy, Marja rumuńska. Pozostawiła po sobie w Polsce niezapomniane, głębokie wrażenia. Z zachwytem wyrażali się o niej nasi arystokraci, sfery dyplomatyczne, posłowie sejmowi, szerokie warstwy ludności. Jej wdzięczny uśmiech oczarował Warszawę.

Gdy ukazała się gdziekolwiek, przejeżdżając przez ulice stolicy — kłaniano się urodziwej, dostojnej monarchini, bito brawo, zarzucano kwiatami. Robiono to spontanicznie, bez reżyserji dyplomatycznej. Królowa Marja ujęła sobie mieszkańców stolicy i stała się odrazu popularna. Jej wdzięk osobisty zdziałał bardzo dużo dla zaskarbienia sympatji naszej dla Rumunji. Długo jeszcze powtarzano sobie w Warszawie Jej szczęśliwe, dowcipne powiedzonka, podziwiano Jej zręczność w prowadzeniu towarzyskiej konwersacji. Marja, królowa Rumunji, jest bowiem nietylko monarchinią, ale i kobietą o niezwykłej skali zainteresowań intellektualnych. Dochodziły nas słuchy, że Francuzi ofiarowali Jej różne honorowe tytuły literackie i naukowe. Anglja, Jej ojczyzna, również niejednokrotnie czciła swoją córkę.

Przypuszczaćby można i czyniono to przez uprzejmość dla urodziwej rumuńskiej monarchini. Mamy jednak teraz dowód, że była to nietylko zwykła, dyplomatyczna grzeczność, lecz istotne uznanie dla kultury, smaku i wdzięku królowej Marji.

Rumunja ma szczęście do monarchiń. Królowa Elżbieta zdobyła rozgłos, jako poczytna beletrystyka, znana pod kryptonimem Carmel Sylva. Królowa Marja idzie w jej ślady. Napisała ona powieść fantastyczną p. t. „Głos na szczytach". Możnaby w utworze tym dopatrzeć się i pewnych uogólnień, symbolów, sentencji. Powieść tę przełożyła na język polski p. Zuzanna Rabska. Utwór ten zainteresuje nasze inteligentne czytelnictwo niewątpliwie, ale nie dlatego tylko, że jest podsygnowany królewskim imieniem, Marja rumuńska.

Już przy pierwszem zetknięciu się z tą książką, otrzymuje się bardzo sympatyczne wrażenie. Każdy rozdział zaczyna się cytatą. Jest to świadectwo lektury, jaką uprawia królowa Marja. Na czoło wysuwa się patrjarcha poetów Wschodu, laureat nagrody im. Nobla, Rabindranat Tagore. Później znajdujemy wersety z Rainera Marji Rilkego, strofy A. Noyes'a. Towarzystwo cytat tych wskazuje, iż królowa Marja rumuńska ma zamiłowanie do autorów o wysokim poziomie idealistycznym. Wszyscy ci poeci przecież wyróżniają się spirytualizmem zasięgu artystycznego.

Powieść „Głos na szczytach" należy do tego gatunku utworów. Jest raczej poematem w prozie o nieskomplikowanej bajce. Istotną treścią są porozsiewane hojną ręką mądre uwagi o życiu, śmierci, miłości. Bohaterzy jej mówią:

„Człowiek nie powinien przywiązywać się do szczęścia, które za nim zostaje. Największem szczęściem jest nieraz krótki błysk światła w głębokich ciemnościach.

Łatwiej to jednak wiedzieć, niż zmusić życie do podporządkowania się doświadczeniu. Każdy musi odbyć drogę tajemniczych przeznaczeń. Fatalizm ten zna Volona, matka Glawy. Jest ona piastunką tej prześlicznej, górskiej dziewczyny, siejącej urok swemi czarodziejskiemi oczami. Wszyscy oczekują od niej cudu. Promienieje ona miłością do Gorroma, młodzieńca nieszczęśliwego, chorego. W tej ofierze mieściła się moc jej uroku. Przychodzi jednak chwila, iż pragnie ona poznać inne wzruszenia. Przeczuwa to Volona nie zdziwi się, gdy dowie się, iż jest nim rycerz Doochroon. Tajemnica krwi woła o swoje prawa. Glawa zdobywa możność realizacji tej nowej dziedziny ludzkich doznań, ale traci równocześnie siłę, jaką czerpała z czarodziejstw swojej ofiarnej miłości dla Gorroma. Umarł on opuszczony w gorzkiej samotni. Glawa pójdzie na doliny siać uroki swoich spojrzeń, stęskniona do objęcia rycerza Doochroona.

Baśń o przemianach kobiecego serca rozsnuła Marja, królowa rumuńska, na tle fantastycznych, lecz upojnych obrazów przyrody. Nawet słońce całuje w usta młodą, rozkoszną Glawę i każe się jej podnieść z łóżka. Umie ona pieśni słodkie, radość dające:

„Śpiewam piosenkę o jutrze,
Śpiewam radosna
Bo w sercu mojem zakwitła
Radość i wiosna"...

Pod koniec fabuły dowiadujemy się, iż tajemnicza Glawa, zwana „Głosem u szczytów", jest córką Dullan Dulachu i Volony Lochalee. Królewskie jest jej pochodzenie, choć matka była tylko córką drwala. Volona mówi przecież do monarchy:

„Jeślim niegodna była stać się matką w blasku jasnego dnia, to tembardziej nie jestem godną być matką wśród szarych chmur na szczycie gór".

Glawa czyni tu zawód ojcu Dullan Dulachu: idzie za głosem rozbudzonego na nowo serca w doliny.

Opowieść ta pisana jest językiem obrazowym, poetyckim. Czyta się, jak strofy jakiejś prozodji lub przypowieści. Mogłaby służyć za melodeklamacyjny tekst pod akompanjament dyskretnej, subtelnej harfy.

„Głos na szczytach" odsłania przed polskim czytelnikiem duchową krainę wzruszeń, wśród której przebywa królowa Marja. Jest ona w zupełności sharmonizowana z wysokiem dostojeństwem, jakie Opatrzność włożyła na ramiona, autorki tej powieści.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Związku Bibljotekarzy we Lwowie odbyło się w pracowni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Po wysłuchaniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Dyr. L. Bernacki jako przewodniczący, Dyr. R. Kotula jako zastępca, Dr. K. Tyszkowski sekretarz, Dr. F. Smolka skarbnik, Dyr. K. Badecki, Dr. E. Gaberle, Kustosz W. Wisłocki i prof. K. Żurawski jako członkowie. Do Komisji Rewizyjnej powołano Dra St. Mękarskiego i Dra J. B. Richtera. Delegatami na Walne Zgromadzenie Związku Bibljotekarzy Polskich wybrano Dyr. Bernackiego, Dyr. Kotulę i prof. Żurawskiego. Po Walnem Zgromadzeniu kustosz Wisłocki wygłosił wobec członków i licznych gości odczyt pt. „Karol Estreicher, człowiek i dzieło", jako uczczenie stulecia urodzin wielkiego bibljografa.

O fundusze na restaurację Zamku wawelskiego. Zarząd Zamku królewskiego na Wawelu wystosował do Ministerstwa Robót Publicznych prośbę o wyasygnowanie dodatkowego kredytu w wysokości 100.000 zł. na dalsze prowadzenie robót około restauracji Zamku.

Wisła ruszyła. Wczoraj ruszyła na całej długości i szerokości na odcinku warszawskim Wisła wśród silnego huku łamanej kry, jednakowoż niema niebezpieczeństwa wylewu. Na obu brzegach rzeki skonsygnowano oddziały saperów, które pracują nad natychmiastowem usuwaniem zatorów lodowych. Popołudniu powstał silny zator pod Młocinami, saperom jednak udało się go wkrótce usunąć. Wiadomości nadchodzące z różnych miejscowości nadbrzeżnych świadczą, że położenie nie przedstawia się groźnie.

Nadużycie w stanisławowskim Banku Rolnym. Ajencja Wschodnia dowiaduje się w związku z aferą wypuszczonego na wolną stopę b. dyr. lwowskiego oddziału Banku Rolnego dr. Jana Kańskiego, przeciw któremu toczy się śledztwo w kierunku nadużycia władzy urzędowej, rozszerzono śledztwo i uwięziono pod zarzutem oszustwa w Stanisławowie dr. Romualda Jurkiewicza oraz pośrednika Józefa Finklera. Obu odstawiono do więzienia we Lwowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi w dalszym ciągu delegat nadzwyczajnej Komisji z Warszawy p. Sozański. P. Kański po 3 miesięcznem więzieniu śledczem wypuszczony został za kaucją 150.000 zł., ubezpieczonych na realnościach p. Kańskiego i jego rodziny w Tarnowie i Krynicy.

Dwa samobójstwa. W łazience mieszkania p. Kohna (ul. Niecała 6) popełniły wczoraj samobójstwo 21-letnia Karolina Frankówna, służąca p. Kohna i jej przyjaciółka 20-letnia Paulina Kędzierska przez zatrucie się gazem świetlnym. Wszelka pomoc lekarska była już bezskuteczna. Motywy rozpaczliwego czynu młodych dziewcząt są nieznane,

Obława policyjna. Wczoraj w godzinach wieczornych przeprowadzono większą obławę policyjną, w wyniku której aresztowano 16 podejrzanych osób.

Zniknięcie obłąkanego. W czasie prowadzenia do Zakładu dla umysłowo chorych na Kulparkowie Wolfa Traunera, przywiezionego w tym celu z Skałatu, obłąkany zbiegł. Jest średniego wzrostu, ubrany w siwy płaszcz, buty z cholewami i barankową czapkę.

Aresztowania. Wczoraj aresztowano 17-letniego Izaka Goldmachera, który sprzeniewierzył w Warszawie 100 dol. i zbiegł do Lwowa. W dniu dzisiejszym zostanie on odstawiony do stolicy. — 29-letniego szofera bez zajęcia, Walerjana Lipkę (Zborowskich 26) aresztowano za awantury wywołane przez niego w szynku Grünfelda przy ul. Janowskiej 16, zakończone rozwaleniem pieca kaflowego.

Podziękowanie. W strasznem nieszczęściu i ciosie po śmierci śp. Męża mojego doznałam ze wszystkich stron tyle objawów i dowodów współczucia i życzliwości, iż nie jestem w możności wszystkim podziękować osobiście. Pozwalam sobie tą drogą przesłać wyrazy najgłębszej podzięki Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi i Kapitule ormiańskiej, dyrekcji i gronu nauczycielskiemu VIII. gimn., Zakładu naukowego P. Rychnowskiej i Sem. im. Strzałkowskiej, dyr. Duchowiczowi, ks. prof. dr. Ciemniewskiemu prez. dr. Paszkudzkiemu za serdeczne słowa pożegnania śp. Zmarłego, Kolegom, przyjaciołom, uczniom kursów handlowych, młodzieży szkolnej, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu — tym wszystkim składam serdeczne „Bóg zapłać". **Gawlikowska z córkami.**

II-ga Olimpjada zimowa.

St. Moritz, 13 lutego.

Dziś odbyły się zawody w hockeyu lodowym pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Wygrała Czechosłowacja w stosunku 3 : 2. Szwecja według dotychczasowych wyników wchodzi do finału. Na wynik ten wpłynęły fatalne warunki atmosferyczne. Gęsto padający śnieg utrudniał grę Polakom, zmęczonym zawodami ze Szwedami, podczas gdy Czesi byli wypoczęci. Polacy grali słabo. U Czechów najlepszy Milczek; obronił on wiele niebezpiecznych sytuacji. Fenomenalnym bramkarzem był Stogowski. Gra ostra obfitowała w wiele obustronnych emocjonujących sytuacji. Tak Czesi, jak i Polacy mieli po jednej bramce samobójczej, resztę bramek strzelili Tupalski i Milczek.

Odbyły się też konkurencje w szybkiej jeździe na lodzie. Na przestrzeni 500 metrów Thunberg (Finlandja) i Evensoon (Norwegja) osiągnęli jeden i ten sam wynik czasu 43.4 sekundy. Na drugiem miejscu Larsen (Norwegja), Parell (Kanada) i Frimani (Finlandja) osiągnęli znowu jeden i ten sam wynik 43.6 sekund.

Na srebrnym ekranie.

Palace: „Symfonja zmysłów", według powieści H. Sudermanna „Es war"..., wytwórni Metro-Goldwyn.

„Symfonja zmysłów" jest nietylko jednym z najlepszych obrazów zeszłorocznej produkcji amerykańskiej, ale wogóle tegorocznego sezonu. Wszak poza bardzo dobrym, niebanalnym scenarjuszem (bez happy end!), precyzyjną robotą reżyserską Clarence Browna (doskonałe skróty!) gra tam Greta Garbo. A młodziutka ta Szwedka jest dziś gwiazdą pierwszej wielkości. Typ hypermodern o wyrafinowanych ruchach, uśmiechu i spojrzeniu — przytem skończona piękność w dzisiejszem, nie klasycznem znaczeniu tego wyrazu — Greta Garbo jest jedyną w świecie filmowym przedstawicielką tak bardzo trudnych ról kobiety-wampira. *The unique vamp* — jak ją Amerykanie nazywają. Jest przytem wybitną indywidualnością ekranową, usuwającą partnerów na dalszy plan, wypełniającą wyłącznie sobą atmosferę tego doskonałego obrazu.

Od kilku programów wyświetla „Palace" bardzo ciekawy i dobrze zrobiony serjowy propagandowy film o Górnym Śląsku. W obecnym programie żywe zainteresowanie budzi fabryka chorzowska a widzowie żywiołowemi oklaskami witają postać P. Prezydenta Rzeczypospolitej, pierwszego jej dyrektora polskiego. **St. M.**

Z sali sądowej.

Szesnasty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał Wasyl Kołodij, słuchacz filozofji, odbywający karę 4-letniego więzienia w Wiśniczu. Był on pomocnikiem kierownika organizacji szpiegowskiej, działającej z ramienia ukraińskiej organizacji wojskowej. Informacje szpiegowskie, według jego zeznań miały być wydawane Niemcom, Rosji i Litwie. Świadek ma wrażenie, że we Lwowie znajdowała się również ważna placówka szpiegowska, z której członkiem Berezowskim, porozumiewał się nieraz. Stwierdza jednakowoż, że oskarżony Iwan Werbicki nie jest identyczny z tym właśnie Berezowskim. Po nim zeznawała Włodzimiera Pipczyńska, sekretarka organizacji szpiegowskiej w Krakowie, zasądzona na 5 lat ciężkiego więzienia. Twierdzi, że oskarżonej Werbickiej nie zna, a z polecenia Wołoszczaka, kierownika krakowskiej organizacji szpiegowskiej, wysłała książkę pod jej adresem. Pseudonim i adres Werbickiej znajdował się wraz z aktami o treści szpiegowskiej w jej przechowaniu, świadek jednak nie znał treści tych aktów. Oskarżona Olga Werbicka oświadcza, że Pipczyńskiej nie zna, a Wołoszczak przedstawił jej inną osobę pod nazwiskiem Pipczyńskiej. Następnie przewodniczący rozpoczął odczytywanie zeznań świadków nie powołanych do rozprawy. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj zeznawali funkcjonarjusze policyjni, którzy brali udział w dochodzeniach w sprawie mordu. Na wstępie przesłuchano świadka Franciszka Miljana, insp. więziennego, który stwierdził na podstawie zapisków, że nigdy Werbiccy nie byli umieszczeni w celach takich, gdzie mogliby się porozumiewać. Również i Atamańczuk był stale pod strażą i dlatego świadek wyklucza, aby porozumiewał się z innymi współoskarżonymi.

Świadek Stanisława Szlepak zna Michała Werbickiego od kilku lat i słyszała razu pewnego, że ktoś nazwał Werbickiego Wasylkiem.

Ciekawe były zeznania świadka Metodego Smalki, kontraktowego wywiadowcy policyjnego. Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu tego świadka, albowiem Werbicki Iwan stwierdził, że to jest właśnie ten wywiadowca, który go miał bić. Trybunał jednakowoż zgodnie z wnioskiem prokuratora uchwalił zaprzysiężenie tego świadka. Smalko aresztował w parku Kościuszki Michała Werbickiego oraz Dzisia. Opisuje dokładnie scenę aresztowania Michała Werbickiego oraz spotkanie jego z bratem Iwanem, którego również aresztowano. Wywiązuje się długa dyskusja na temat szczegółów technicznych, przyczem przewodniczący musiał wiele pytań uchylić.

Podobnie miała się rzecz ze świadkiem Budnym, który inwigilował oskarżonych i spisywał relacje. Świadek opisuje dokładnie scenę wkroczenia do mieszkania Werbickich, gdzie znalazł pod łóżkiem teczkę zawierającą maskę gazową, plany i różne zapiski. Następnie obrona bierze świadka w ogień krzyżowych pytań i tu znowu musi ingerować przewodniczący przez uchylanie pytań niemających związku ze sprawą.

Po przerwie odbywa się dalsze przesłuchanie funkcjonarjuszy policyjnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

KARDYNAŁ HLOND W BERLINIE.

Berlin, 13 lutego. (PAT). Dziś o godz. 7·30 rano przybył do Berlina ks. Kardynał Prymas Hlond, powitany na dworcu przez Nuncjusza papieskiego Msgr. Pacellego, posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Olszowskiego, ze wszystkimi członkami poselstwa oraz przedstawicieli zakonu Dominikanów. Z dworca udał się ks. Kardynał do klasztoru Dominikanów, w którym zamieszkał. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Jadwigi, w czasie którego wykonane zostały śpiewy w języku niemieckim i polskim, ks. Kardynał podejmowany był śniadaniem przez Nuncjusza Pacellego.

O godzinie 4 popołudniu ks. Kardynał Hlond przybył do poselstwa polskiego, by złożyć wizytę posłowi Olszowskiego. Następnie w salonach poselstwa przyjął szereg delegacji organizacji złożonych z Polaków, obywateli niemieckich. Delegacje te prowadzili obaj posłowie do sejmu pruskiego, ks. poseł Klimas i poseł Baczewski. Ks. Kardynał wypytywał członków delegacji szczegółowo o stosunki religijne oraz o sprawy duszpasterstwa wśrod Polaków obywateli niemieckich, otrzymując od zgromadzonych wyczerpujące wyjaśnienia. Następnie przyjął delegację Towarzystwa „Opieka Polska" w Berlinie, roztaczającego opiekę nad polskimi robotnikami i robotnicami sezonowemi oraz ich dziećmi. Następnie ks. Kardynał przyjął korespondentów pism, członkow poselstwa polskiego oraz konsulatu generalnego.

Wieczorem o godzinie 6·30 poseł Olszowski wydał na cześć ks. Kardynała obiad, w którym wziął udział Nuncjusz Apostolski Pacelli, ambasador Francji de Margerie, prezes stronnictwa centrowego Gerard, b. kanclerz Dr. Wirth, członek zarządu stronnictwa centrowego prałat Schreiber, małżonka ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej p. Stresemann, członkowie ambasady francuskiej, oraz szereg osób z berlińskiego świata dyplomatycznego i politycznego.

P. MINISTER MEYSZTOWICZ W WILNIE.

Warszawa, 13 lutego. (PAT.). Minister sprawiedliwości Meysztowicz odjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Wilna. Zastępować go będzie w czasie nieobecności Wiceminister Car. Wraz z Ministrem Meysztowiczem wyjechał do Wilna dyrektor departamentu administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski oraz podprokurator Sądu Najwyższego, Moldenhawer.

UROCZYSTE ZŁOŻENIE ZWŁOK POWSTAŃCÓW W WIELICHOWIE.

Bydgoszcz, 13 lutego. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste złożenie zwłok 8 powstańców wielkopolskich do wspólnego grobu na cmentarzu w Wielichowie. Powstańcy ci w roku 1920, ścigając uciekających Niemców, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i otoczeni przez przeważające siły pod Kargową, zostali wymordowani. Do Wielichowa, przystrojonego zielenią i chorągwiami o barwach narodowych, przybyło wiele delegacji z Wielkopolski i Pomorza. Po odprawieniu nabożeństwa na Rynku, zapełnionym publicznością, wyruszył pochód na cmentarz, gdzie złożono prochy do wspólnej mogiły. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców, wśród nich przepiękne wieńce od P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

PROGRAM HOOVERA.

Waszyngton, 13 lutego. (PAT). Pierwsza odezwa, ogłoszona po podaniu do wiadomości publicznej, że Hoover zamierza kandydować z ramienia partji republikańskiej w przyszłych wyborach na prezydenta, zaznacza, że będzie on w razie wybrania go przestrzegał zasad polityki partji republikańskiej a zarazem będzie dążył do zrealizowania zasadniczych celów, do jakich zdąża prezydent Coolidge. Odezwa zaznacza, że Hoover zamierza narazie zachować oficjalne stanowiska szefa departamentu handlu.

Berlin, 13 lutego. (AW.). Zdaniem pism berlińskich przesilenie gabinetowe w Niemczech jest prawie pewne. Wzwiązku z tem „Germania" pisze, że właściwie koalicja rządowa już nie istnieje, gdyż skutkiem obalenia ustawy szkolnej niemiecka partja ludowa usunęła się z koalicji.

Berlin, 13 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą, iż Niemcy zgadzają się na zawarcie traktatu rozjemczego ze Stanami Zjednoczonemi. Niektóre pisma twierdzą, jakoby wstępne rokowania już się rozpoczęły.

Bukareszt, 13 lutego. (PAT.). W dniu wczorajszym odbył się w Rumunji szereg wieców, zorganizowanych przez stronnictwa rządowe, jak i przez opozycję. Z przemówień wygłoszonych przez ministrów wynika, iż rząd nie ma zamiaru zgłaszać dymisji i zamierza przeprowadzić di końca rozpoczęta prace.

Oslo, 13 lutego. (AW.). Misję tworzenia nowego gabinetu norweskiego otrzymał przywódca partji demokratycznej Mowinckel, który obejmie tekę spraw zagranicznych. Gabinet pozostanie prawie bez zmian w dawnym składzie personalnym.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT.). Kanclerz Seipl odjechał w dniu dzisiejszym do Pragi czeskiej.

Londyn, 13 lutego. (PAT). U chorego od dłuższego czasu Lorda Asquitha of Oxford, b. prezesa Rady ministrów z ramienia stronnictwa liberalnego wywiązał się ostry bronchit. Stan Lorda Asquitha jest poważny, Utracił on już przytomność. Do łoża chorego wezwana została cała rodzina.

Depesze przedpołudniowe.

POLSKA A WATYKAN.

Warszawa, 14 lutego. (AW). „Express Por." w doniesieniu własnego korespondenta z Berlina zamieszcza wywiad z Ks. Prymasem Hlondem. Ks. Kard. Hlond m. i. oświadczył, że w czasie swego pobytu w Watykanie przekonał się, iż stosunki między Polską i Watykanem nigdy nie były tak dobre, jak obecnie. Jest to — zdaniem ks. Kardynała — w dużej mierze wynikiem stosunków osobistej przyjaźni, łączących Papieża z Marsz. Piłsudskim, datujących się jeszcze od czasu pobytu Papieża jako nuncjusza Apost. Rattiego w Warszawie.

KOMERCJALIZACJA KOLEJI

Warszawa, 14 lutego. (AW). Na konferencjach międzyministerjalnych omawiany jest obecnie projekt dekretu o komercjalizacji kolei państwowych. Projekt ten podany ma być dyskusji na Radzie Min. już z początkiem przyszłego miesiąca.

Z ostatniej chwili.

EMISJA NOWEJ 4% PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 14 lutego. (Tel. wł.) W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret P. Prezydenta Rzplitej, mocą którego Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 miljonów złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda. Obligacje będą wypuszczone serjami w ilości 10.000 serji po 50 obligacji w każdej. Wpływ z tej pożyczki przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linji kolejowych, odbudowę i przebudowę linji już istniejących, oraz na wykup 8% państwowej pożyczki złotej z roku 1927 i 8% pożyczki konwersyjnej. Obligacje 4% pożyczki premjowej umorzone będą w ciągu 10 lat, drogą losowania w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi 1 kwietnia 1928 r. Każdorazowo podlegać będzie umorzeniu 1/20 pożyczki, t. j. 500 serji.

SPRAWOZDANIE M. S. Z. Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

Warszawa, 14 lutego. (Tel.wł.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak dowiadujemy się, opracowuje sprawozdanie delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną w Genewie. Prace z tem związane postępują raźno naprzód.

PRZEDZIWNE PRAKTYKI DYPLOMACJI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 14 lutego. (Tel. wł.) Przedstawicielstwo Z. S. S. R. w Polsce rozesłało następujący komunikat: „Wobec ukazania się ostatnimi dniami w kilku pismach wiadomości o tem, jakoby osiągnięte zostało porozumienie w sprawie przeniesienia rokowań handlowych między Z. S. S. R. i Rzecznospolitą Polską do Warszawy i że jakoby wobec tego należy spodziewać się przyjazdu delegacji sowieckiej do Polski, poselstwo Z. S. S. R. w Polsce upoważnione zostało do kategorycznego stwierdzenia, że informacje powyższe nie odpowiadają rzeczywistości".

W imię bezstronności podajemy tę anonimową enuncjację. Należy jednak zaznaczyć, że p. Bogomołow wznawia dawne praktyki poselstwa sowieckiego, rozsyłając po dłuższej przerwie komunikaty bezpośrednio do prasy, poza plecami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Występuje w tym komunikacie biuro prasowe poselstwa Z. S. S. R., o którego istnieniu nic w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie wiadomo. W spisach urzędników figuruje bowiem tylko obywatel polski, który referuje prasę polską p. posłowi. Rozsyłając swój komunikat, zapomniał on widocznie, że poselstwo Z. S. S. R. jest akredytowanem przedstawicielstwem Państwa, a nie placówką propagandową.

Pozatem dodać należy, że korespondent PAT-a w Moskwie, działający na zasadzie umowy między PAT-em a Tassem, musi swe depesze poddawać cenzurze Narkomindieła, a tymczasem, jak widzimy, poselstwo sowieckie rozsyła swe komunikaty bezpośrednio do prasy.

Sprawy gospodarcze.

Ulgowe cła na nasiona leśne. Z dniem 4 lutego weszło w życie rozporządzenie, ustanawiające na czas do 30 kwietnia b. r. ulgowe cła na nasiona leśne w wysokości 20% ceł normalnych, t. j. 1 zł. od 100 kg. zamiast 5 zł. od 100 kg. Ulgi te udzielane są w każdym poszczególnym wypadku przez Ministerstwo Skarbu na podstawie opinji Ministerstwa Rolnictwa. Podobnie jak w latach ubiegłych Ministerstwo Rolnictwa opinjować będzie przychylnie wszystkie podania o ulgi dla nasion drzew pochodzenia pozakrajowego, z krajowych zaś tylko nasiona jodły, modrzewia i limby. Nie uwzględniane zaś będą podania o ulgi dla nasion sosny pospolitej i świerka pospolitego, bez względu na panujący w r. bież. nieurodzaj nasion świerkowych. Nasiona świerku sprowadzać będzie można z zagranicy jedynie po opłaceniu normalnego cła.

Ruch oszczędnościowy w P. K. O. od czerwca r. 1926 z miesiąca na miesiąc coraz szybciej rosnący, wykazał w styczniu r. b. dalszy znaczny wzrost. Ogólna liczba uczestników obrotu oszczędnościowego P. K. O. dosięgła na dzień 31 stycznia r. b. cyfry 177.5 tysięcy osób. Ogólna suma oszczędności, powierzonych P. K. O. dosięgła w dniu 31 stycznia r. b. pokaźnej kwoty 64 miljonów zł., która to kwota nie obejmuje sumy 11 miljonów zł., figurującej na dzień 31 stycznia r. b. na specjalnym rachunku oszczędnościowym z tytułu waloryzacji na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1927 r. w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych, wpłaconych do P. K. O. w walutach pełno-wartościowych, które wskutek spadku marki, uległy prawie całkowitej deprecjacji.

GIEŁDA LWOWSKA poniedziałek 13 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		93·50	94·50	94·00
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	— —	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	25·00	25·75	25·25—25·50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	13/5 27	253·00	267·00	255—265
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	8/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 14 lutego 1928.

Akcje nie wywołują nadal większego zainteresowania. Obroty bardzo skromne przy tendencji utrzymanej i słabem usposobieniem.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 14 lutego 1928.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Lekki popyt za żytem i owsem. Usposobienie spokojne. Tendencja utrzymana.

Lwów, dnia 13 lutego 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i fasoli białej. Ogólny obrót około 300 ton.

Pszenica i żyto lekko podrożały z powodu słabszych dowozów.

Za jęczmień siewny według próbki płacono 37.20 zł. loco Tłuste.

Hreczka znacznie awansowała w cenie.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47·25—47·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·25—46·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·00—38·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·25—34·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 3100—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 34·50—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 45·00—55·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 39·75—40·75. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 81·00—82·00. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 58·60—59·60 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·95	359·55	358·05
Londyn	43·44¾	43·55½	43·34
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·03¼	35·12	34·94¼
Praga	—·—	—·—	—·—
Szwajcarja	171·50	171·93	171·07
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·23	47·35	47·11

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 68·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 lutego 1928.

Bank Handl.	123·00	Nobel	39·50-30·25
Bank Pol.	153·50-153·00 153·25	Lilpop Rau	40·75
		Modrzejów	43·50-44·00
Bank Zachodni	33·00	Ostrowiec	83·00
Bank Zw. Sp. Zar.	91·50	Pocisk	11·50
Siła światło	110—121	Strachowice	63·00-64·00
Warsz. cukier	74—78	Bo kowski	18·25-18·50
Wysoka	155—155·75	Naberbusch	166
Węgiel	98·50-101·00	Żegluga	40·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 lutego 1928.

Tohan	13·75	Siersza górn.	13·65-13·85
Żegluga	12·00	Niemojowski	2·45
Zieleniewski	160-162·40	Siersza d.	56·00
Trzebinia	0·50	Krakus	0·26
Parowozy	33·00	Chodorów	153·50
Górka	86·00	Chybie	5·65
Azot	6·50	Piasecki	16·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 lutego 1928.

Amsterdam	285·40	Bankverein	30·10
Belgrad	12·45¼	Bodenkredit	126·25
Berlin	169·05	Kreditanstalt	64·90
Bruksela	98·65	Anglobank	32·00
Budapeszt	123·91¾	Hipoteczny	73·50
Bukareszt	4·33⅞	Kompas	0·99
Kopenhaga	189·75	Länderbank	25·85
Londyn	34·56	Merkury	27·60
Madryt	120·58	Unionbank	—·—
Medjolan	37·59	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·85	Kolej północna	10·31·5
Paryż	27·86	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·00	Czerniowce	59·50
Sofja	5·10½	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·20	Kolej połudn.	13·80
Warszawa	79·48-79·76	Goleszów	125·00
Zurych	136·34	Cement	—·—
Amerykańskie	706·10	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	41·50
Niemieckie	168·80	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	28·02	Krupp	10·55
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	152·50
Jugosłowiańskie	12·09	Prager Eisen	338·50
Polskie	—·—	Rima	136·50
Czeskie	20·96·5	Skoda	254·50
Węgierskie	123·86¾	Siersza	10·90
Szwajcarskie	136·00	Silesia	0·23
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·05
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	74·00
Renta lutowa	0·699	Nafta	—·—
Renta koronowa	0·47	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	87·10	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43½
Londyn	25·34	—·—
Nowy Jork	5·19·90	5·19·95
Belgja	72·38	72·40
Włochy	27·54	27·54
Hiszpanja	88·30	88·42½
Holandja	209·27½	209·27½
Berlin	123·95	123·97½
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·55	139·55
Oslo	138·35	138·30
Kopenhaga	139·10	139·10
Sofja	3·74½	3·75¼
Praga	15·41	15·41
Warszawa	58·30	58·32½
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·13½	9·13¼
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·19	3·20
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00½	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·25
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·25	Rumunja	15·65
Włochy	134·80	Niemcy	606·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 14 lutego 1928.

N. Jork	487·00 7/16	Niemcy	20·44¼
Holandja	12·11 1/16	Szwajcarja	25·34
Francja	124·02	Praga	164·40
Belgja	35·00 8/4	Wiedeń	34·62
Włochy	92·04	Warszawa	43·43

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 1020/27/1. Na wniosek Moszka Leisersona w Łodzi zamieszkałego, zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na 160 zł. opiewającego, wystawionego w dniu 15 sierpnia 1927 przez Markusa Kleinmünza na zlecenie Abrahama Chaima Krauta i płatnego w Rzeszowie w dniu 15 listopada 1927, który miał być skradziony Moszkowi Lejzersonowi w dniu 21 września 1927. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia płatności okazał, gdyż po upływie bezskutecznym tego czasokresu wyda Sąd orzeczenie uznające powyższy weksel za umorzony. 1360

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 21 listopada 1927.

Nc. I. 864/27. Edykt Na wniosek Spółdzielni rolniczo-handlowej „Kmieć" w Strzyżowie z ograniczoną odpowiedzialnością wdraża się postępowanie celem uznania zaginionego wekslu za umorzony. Zaginiony weksel Nr. 20 wystawiony na wnioskodawcę, niewypełniony i akceptowany przez niego przez przyłożenie pieczęci firmowej „Spółdzielnia rolniczo-handlowa kmieć w Strzyżowie zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością" i dwa podpisy na pierwszej stronie wekslu, a podpisany na drugiej stronie przez Jana hr. Mycielskiego, Konstantego Niewolaka, Józefa hr. Michałowskiego, Edwarda Łabuckiego i Stanisława Filipowicza jako żyrantów, opiewający na kwotę wekslową 10.000 zł. i zaopatrzony stemplem na 30 zł. zaginął na poczcie. Wzywa się przeto posiadacza tego wekslu, aby w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił się do Sądu powiatowego w Strzyżowie i okazał weksel. Jeżli w przeciągu 60 dni tj. do dnia 15 marca 1928 r. nikt się nie zgłosi z wekslem Sąd wyda orzeczenie, uważające weksel za umorzony. 1345

Sąd powiatowy, Oddział V.
Strzyżów, dnia 7 stycznia 1928.

FIRMY.

Firm. 198/27. C. 141. Wpis do rejestu Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano dnia 19 grudnia 1927 do rejestru handlowego: 1) że kontrakt spółki zawarto dnia 28 marca 1927; 2) że firma Spółki opiewa: „Fabryka wełny drzewnej i tartak parowy Wióro spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" i że jej siedzibą jest Tarnów; 3) że celem Spółki i przedsiębiorstwa jest: wyrób wełny drzewnej, przeróbka i tarcie drzewa i wyrób materiałów drzewnych tudzież handel drzewem, wełną drzewną, przerobionem, tartem i wyrobionem drzewem i tego rodzaju materjałami drzewnymi, tudzież zakładanie i prowadzenie tartaków i wogóle urządzeń mających zastosowanie dla wyrobu wełny drzewnej, przeróbki i tarcia drzewa i wyrobu materjałów drzewnych; 4) że kapitał zakładowy Spółki wynosi 20.000 złotych i w całości gotówka jest wpłacony, co równocześnie i tutaj w zgłoszeniu się stwierdza; 5) że spólnicy ustanowili zawiadowcami Spółki spólników Mechla Holendra, Salomona Holendra i Samsona Liebera i to na czas, jak długo pozostaną spólnikami i przejęte przez nich udziały nie zostaną uszczuplone; 6) że na zewnątrz reprezentują i zobowiązują Spółkę tylko te czynności prawne, które wspólnie przynajmniej przez dwóch zawiadowców zostały zdziałane, wobec czego prawo zastępstwa i podpisywania spółki przysługuje kolektywnie dwom zawiadowcom a skreślenie podpisu firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy: „Fabryka wełny drzewnej i tartak parowy Wióro spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie" położą swoje podpisy dwaj zawiadowcy kolektywnie; 7) że obwieszczenia spółki następują zapomocą listów poleconych pod adresami spólników wpisanych do księgi udziałów. 1341

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 10 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 728/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1928 godz. 11 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja 1/4 wł. 290 gm. Belz ocenionej na 440 zł. 75 gr. Warunki do przejrzenia. 1374

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 4 lutego 1928.

E. 910/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie licytacja realności whl. 704 gm. kat. Wareż wieś ocenionej na 904 zł. 36 gr. Warunki licytacyjne do przejrzenia. 1342

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 28 stycznia 1928.

E. 1587/26/26. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1928 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/8 części realności whl. 18, połowy realności whl. 21 i 1/16 części realności whl. 27 ks. gr. gm. kat. Poręba wielka. Nieruchomości te oszacowane na 2401 zł. 25 gr. najniższa oferta 1600 zł 82 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1343

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 6 stycznia 1928.

E. 1228/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 1/8 części realności whl. 101 bm. Wojutycze oszacowanej na 488 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 334 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 31 grudnia 1927. 1344

E. VIII. 3514/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1928 o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja realności budowlanej z domem w Tustanowicach przy gościńcu Wolanka-Tustanowice Stefana i Katarzyny Hodło po połowie własnej obj. whl. 2296 ks. Tustanowice. Wartość szacunkowa 15.679 zł. Najniższa oferta 10.452 zł. 66 gr. Realność powyższa sprzedaną zostanie bądź w całości, bądź połowa tej realności jednego ze zobowiązanych własna. Interesowanych odsyła się do edyktu wywieszonego na tablicy podpisanego Sądu. 1358

Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 12 stycznia 1928.

E. VIII. 3513/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1928 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja jednej ósmej części whl. 1255 i 5/8 części whl. 1136 ks. Tustanowice, które to realności razem tworzą realność budowlaną z budynkami w Tustanowicach przy gościńcu Tustanowice-Borysław. Wartość szacunkowa 1307 zł. 50 gr. Najniższa oferta 871 zł. 66 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 1359

Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 23 stycznia 1928 r.

E. 5473/26. Edykt licytacyjny. Dnia 15 marca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja I. 1/3 części realności whl. 1995, II. 63/320 części realności whl. 1152 i III. 21/160 części whl. 1160 gminy Kulczyce. Wartość szacunkowa ad I. wynosi 463 zł. 33 gr. II. 5227 zł. 10 gr., III. 68 zł. 77 gr. Najniższa oferta ad I. wynosi 308 zł. 88 gr. II. 3484 zł. 72 gr., III. 45 zł. 84 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1361

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 30 grudnia 1927.

E. 4152/26/10. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja połowy realności whl. 73 gminy Kalinowszczyzna wraz zprzynależnościami stanowiącej. Połowę parceli budowlanej 41 z połową chaty i budynków gospodarskich parceli gruntowej 179 ogrodu parcel gruntowych 234/8, 234/9/1, 441, 559/58, 365/2 rolę stanowiących o łącznym obszarze 1 ha 87 a 44½ m² oceniono na 3725 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2498 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro 52. 1362

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 26 stycznia 1928.

E. 1672/27. Edykt licytacyjny. Na żądanie Katarzyny Laszek odbędzie się dnia 29 lutego 1928 godz. 9 licytacja 23/25 z ¼ whl. 602 kg. Radziechów ocenionej na 11.385 zł. Najniższa oferta 5.692 zł. 50 gr. 1363

Sąd powiatowy.
Radziechów, 25 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 20/28/1. Edykt Strona powodowa Tomasz Lewandowski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Lewandowskiemu synowi Jędrzeja o 150 dol. am. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17 lutego 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 26. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Marguliesa, adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1357

Sąd okręgowy.
Stryj, 15 stycznia 1928.

Cg. III. b) 20/28/1. Edykt. Strona powodowa Józef Józefczyk syn Błażeja gospod. w Strzałkowicach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marji Ruczaj zamężnej obecnie Śnieżek o 100 dol. amer. zpn. Pierwsza audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 23 lutego 1928 godz, 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 98 II. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dr. Hordyńskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nieustanowi pełnomocnika. 1334

Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, dnia 29 stycznia 1928.

L. 383.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości płatników, iż preliminarz budżetowy na rok 1928/1929 wyłożony został w dniu dzisiejszym w biurach Wydziału powiatowego do przeglądnięcia przez dni 7 w godzinach urzędowych. 1369

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 11 lutego 1928.
Przewodniczący Wydziału powiatowego:
(—) Czarkowski-Golejewski.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 458 ex 1928 r.

We Lwowie, dnia 8 lutego 1928 r.

Spadkobiercy śp. Wilhelma Stanka
o wpis do księgi wodnej młyna
w Krechowie.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Dyrekcja dóbr i lasów w Wiszence. wniosła prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku zwanego „Młynówka krechowska“, celem poruszania młyna wodnego w Krechowie.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Żółkwi w czasie od 26 lutego 1928 do 10 marca 1928 dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 13 marca 1928 godz. 10-ta rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Krechowie.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.
Naczelnik Wydziału. 1367

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 1055 ex 1928 r.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1928 r.

Herman Ehrman — o wpis do księgi
wodnej młyna i tartaku w Podbużu.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Herman Ehrman i Ska wnieśli prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody rzeki Bystrzycy i Stroniawki celem poruszania młyna i tartaku w Podbużu.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Drohobyczu w czasie od dnia 11 do 24 marca 1928, dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 27 marca 1928 godz. 9-ta rano.

Punkt zborny komisji przy młynie w Podbużu.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.
Naczelnik Wydziału. 1366

UPADŁOŚCI.

Sa. 1/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Wiesena kupca w Rozwadowie. Komisarz ugodowy Michał Kuryłów naczelnik Sądu powiatowego w Rozwadowie. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Groele adw. w Rozwadowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Rozwadowie dnia 24 lutego 1928 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia ierzytelności do 18 lutego 1928. 1347

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

Sa. 24/27/124. Zatwierdzenie ugody. Zawarta pomiędzy Izydorem Rehaut i Netlą Rehaut kupcami w Borysławiu a ich wierzycielami na audjencji dnia 8 listopada 1927. ugodę zatwierdza się. 1348

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 324/27. Cyryl Żukowski z Wołkowiec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza w Czortkowie do dnia 25 lipca 1928. 1310

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 28 grudnia 1927.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

W PIERWSZYCH dniach grudnia 1927 zgubiono index akademicki — na nazwisko Balicki Jan, który unieważnia się. 1299

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

ogłasza przetarg na dostawę 120,000.000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajowych w paczki po 50 gramów

a mianowicie:

a) 20,000.000 sztuk etykiet „Machorka Przednia“;

b) 100,000.000 sztuk etykiet „Machorka“,

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski“ Nr. 30 z 7 lutego, 31 z 8 lutego, 32 z 9 lutego r. b. oraz w dzienniku „Epoka“ Nr. 36 z 5 lutego, 37 z 6 lutego, 38 z 7 lutego r. b.

Sprawozdanie za rok 1927 z rachunków Kuratorjum Małopolskiej Gminy izraelickiej w Palestynie.

DOCHODY:

1. Gotówka z dniem 1 stycznia 1927:		
a) w Kasie	558·29	
b) w Pocztowej Kasie Oszczędności	6.340·66	
c) u S. L. Schenkera w Krakowie	2.561·84	
	9.460·79	
mniej saldo debet w Warszawskim Banku Dyskontowym w Drohobyczu	1.700·76	7.760·03
2. Sprzedaż dol. 25·— po zł. 8·90		222·50
3. Zaliczka zwrotna S. L. Schenker		303·97
4. Datki i zbiórki w r. 1927		279.725·09
		388.011·59

ROZCHODY:

1. Przekazano do Palestyny: Łang. 6.839,3 i dolar. 4.460.07		339.401·17
2. Wypłacono na zlecenie gminy izrael.		486·50
3. Koszta administracyjne		18.440·63
4. Koszta organizacyjne		16.088·98
5. Zapomogi		4.846·30
Stan gotówki z dniem 31 grudnia 1927:		
a) w Kasie	1.350·78	
b) w pocztowej Kasie Oszczędności	5.998·84	
c) w Warszawskim Banku Dyskontowym	1.398·39	8.748·01
		388.011·59

RACHUNEK DOLARÓW.

1. Gotówka z dniem 1 stycznia 1927:		
a) w Powszechnym Banku Związkowym	1.094·10	
b) u S. L. Schenkera w Krakowie	25·—	1.119·10
2. Odsetki bankowe		35·83
		1.154·93

1. Przekazano do Palestyny	1.129·93
2. Wymieniono na złote	25·—
	1.154·93

DAWID SCHREIBER — Borysław.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem